Rok II. Niedziela 3 listopada 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 44

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MASONERJI W AMSTERDAMIE.

W połowie ub. m. międzynarodowa Liga wolnomularska, której siedziba znajduje się w Wiedniu, odbyła swój doroczny kongres w Amsterdamie. Według informacji czasopisma „Freimaurerzeitung", na kongres ten przybyło przeszło 600 przedstawicieli poszczególnych lóż. W obradach po raz pierwszy wzięli udział przedstawiciele wielkiej loży angielskiej pod kierownictwem Dudley Wright'a. Z Ameryki, która sama jedna posiada prawie 3,000.000 „braci", nadeszły liczne gratulacje i pozdrowienia, nikt jednak nie wziął udziału. (Należy zaznaczyć, że charakter lóż angielskich i amerykańskich jest zupełnie inny, aniżeli lóż na kontynencie Europy. Tamte są bardziej klubami towarzyskiemi, loże zaś francuskie, austrjackie, włoskie itp. są międzynarodowemi organizacjami politycznemi, wrogiemi w stosunku do Kościoła). Również wielka loża Danji była po raz pierwszy reprezentowana na zjeździe Ligi. Stary koryfeusz idei masońskiej, La Fontaine, wygłosił mowę o pokojowej misji masonerji.

Oprócz zebrań plenarnych odbywały się posiedzenia sekcyj. A więc m. in. obradowała wolnomularska grupa lekarzy, która dotychczas istniała w Paryżu i Szwajcarji, a obecnie rozszerzyła swą działalność na Austrję, Niemcy i Czechosłowację. Należy do niej około 500 członków.

Pod przewodnictwem dra Rottenbergera z Bazylei pracowała również sekcja prawników, wyłoniona przez komitet, który otrzymał polecenie przygotowania programu pracy wewnątrz lóż. Sekcja bibljofilów i zbieraczów dokumentów masońskich zastanawiała się nad zorganizowaniem kierowników muzeów wolnomularskich i instytucji podobnych oraz nad utworzeniem związku artystów, którzy na najbliższy okres międzynarodowej Ligi mają przygotować wystawę sztuki wolnomularskiej. Do komitetu przygotowawczego weszły najwybitniejsze osobistości świata masońskiego.

Szczególnie mocno obesłana była sekcja dziennikarzy i literatów, która prowadziła obrady pod przewodnictwem Jana Bring'a z Berlina. Plantagenet z Paryża zaproponował zestawienie listy dziennikarzy i pisarzy, pracujących w lożach poszczególnych krajów. Działalność tej sekcji ma szczególne znaczenie, ponieważ organizacja wielu związków dziennikarzy zawodowych znajduje się w rękach masonerji.

Największą jednak uwagę sami masoni przypisują obradom sekcji dla spraw młodzieży. Na wniosek dra Smole z Wiednia postanowiła ona w związku z najbliższym kongresem Ligi urządzić zjazd wolnomularskich stowarzyszeń młodzieży W krajach, gdzie niema dotychczas takich stowarzyszeń, będzie urządzony specjalny werbunek.

Ze sprawozdania dra Lenhoffa z Wiednia wynika, że Liga po czterech latach działalności posiada grupy krajowe w Austrji, Holandji, Niemczech, Jugosławji, Francji, Rumunji, Czechosłowacji Hiszpanji i Szwajcarji. Sekretarz Ligi przygotowuje się do podróży do Ameryki, gdzie będzie wygłaszał odczyty propagandowe. Liga posiada także wielu pojedyńczych członków w Indjach holenderskich, Polsce, Turcji, Grecji i Brazylji. Bardzo obiecująco, zdaniem sprawozdawcy, przedstawia się także praca w wielu miastach Czechosłowacji

i Rumunji. Najbardziej jednak pocieszającym dla masonerji, jak głosiło sprawozdanie, jest fakt, że zostały usunięte sprzeczności między wielką lożą Anglji a Ligą, wobec czego „bracia“ angielscy mogą już wstępować do Ligi. Jednym z rezultatów kongresu jest założenie międzynarodowego archiwum masońskiego.

Godne uwagi, że we wrześniu obradowało w Barcelonie międzynarodowe zjednoczenie wielkich lóż wolnomularskich. Na porządku dziennym była kwestja najbliższych, na szeroką skalę zakrojonych prac organizacyj masońskich. Wielki Wschód Brazylji zgłosił akces do międzynarodowego zjednoczenia wolnomularskiego.

Fakty powyższe dowodzą, że masonerja pracuje z całą intensywnością i że nie uważa już dziś za konieczne ukrywać wielu rzeczy.

List i opinja Jerzego Clemenceau o antykościelnej polityce Combes'a i jego zwolenników.

„L'Echo de Paris“ (Nr. 18.230 z 14 IX 1929), powołując się na „Pamiętniki“ hr. de Romanones'a, b. premjera hiszpańskiego, ogłasza list Jerzego Clemenceau z września 1908 roku do p. Moret, byłego prezesa rady ministrów Hiszpanji i przywódcy ówczesnej partji liberalnej. Monet radził się znakomitego męża stanu Francji w sprawie antyklerykalnej polityki, jaką partja liberalna chciała wprowadzić do Hiszpanji.

„Ponieważ mam dla Pana starą i szczerą przyjaźń — pisał Clemenceau do Moret'a — i ponieważ Pan mówił mi o swych projektach reformy w kwestji religijnej, gdy Pan będzie powołany do władzy, muszę wyrazić Panu swoją opinję nietylko o rzeczach, które widzę, lecz także, jak mi je rzeczywistość przedstawiła w moim kraju i jak mi je nadal okazuje.

Sądzę bezwarunkowo, że Pan nie powinien, bezwzględnie nie powinien starać się o zmianę ustroju religijnego swego kraju bez uprzedniego porozumienia się z Rzymem i uzyskania od niego ustępstwa, które Pan uważa za niezbędne dla rozwoju Pańskiej polityki.

Kraje, które mają konkordat, nie powinny go nigdy łamać. Istotnie, największem głupstwem, jakie może popełnić rząd narodu, mającego konkordat, jest złamanie tego środka porozumiewania się ze Stolicą Świętą, ponieważ z chwilą złamania go władza świecka znajduje się w stanie zupełnego izolowania i codziennych konfliktów. Znaczy to, że trzeba mieć obok siebie reprezentację władzy duchownej, z którą rząd nie może porozumieć się ponieważ jedyna droga, wiodąca do zgody, a prowadząca przez Rzym, została zamknięta z chwilą zniesienia konkordatu.

Mój poprzednik, p. Combes, którego uczciwości i szczerości przekonań nie wolno podawać w wątpliwość, lecz którego inteligencji, jako męża stanu, trudno bronić, w zapale dobrej wiary i przekonań, które zamieniły się w sekciarstwo, zrywając konkordat, celem oddzielenia Kościoła od Państwa, sądził, że prowadzi politykę owocną i pożyteczną dla Francji.

To był jego wielki błąd, ponieważ nietylko wzburzył wielką część opinji francuskiej, boleśnie zranionej w swych przekonaniach i wierzeniach lecz zamknął drogi, które stały przed nim otworem i któremi można było dążyć krok za krokiem z siłą i zręcznością do uzyskania maximum ustępstw jakich Rzym niezawodnie byłby udzielił.

Waldeck-Rosseau, który był mężem stanu o wyższej inteligencji i silnym charakterze, uzyskał prawo o stowarzyszeniach za zgodą Stolicy św. a ja jestem przekonany, że tą drogą przy użyciu środków, jakie stosował ten wytrawny rząd, osiągnęłoby się pożądany rezultat.

Combes nie rozumiał tego. Wzburzywszy głębie, które były spokojne i których nie trzeba było poruszać, zostawił nam dziedzictwo, które, Bóg raczy wiedzieć, jak zlikwidujemy. Poniósłbym największą z ofiar, by móc godnie dla Francji przywrócić konkordat.

Znajduję się wobec episkopatu wzburzonego i w stanie nadzwyczajnego podniecenia, episkopatu, z którym nie mogę się należycie porozumieć, ponieważ dla ustalenia zgody i zawarcia paktów z biskupami muszę mieć upoważniony i jedynie przez nich uznawany organ Rzymu. Widzę więc, że jestem zepchnięty w rozpaczliwe odosobnienie. gdyż drogę, na której winienbym szukać rekursu, mój poprzednik zburzył.

Oto dlaczego pozwalam sobie powiedzieć, by Pan nigdy, w żadnych okolicznościach i pod żadnym warunkiem nie prowadził swego kraju do zerwania z Rzymem. Niech Pan się broni, jak Pan może, niech Pan pobudza gorliwość swych dyplomatów, niech Pan przyjmuje jaknajzręczniejsze postawy, będące do Pańskiej dyspozycji, i jeżeli nie może Pan uzyskać wszystkich pożądanych ustępstw, to niech się Pan kontentuje temi, których Panu użyczą, w przekonaniu, że po serji etapów nadejdzie moment, kiedy uzyska Pan od Rzymu wszelkie możliwe ustępstwa, by Hiszpanja mogła żyć w takim ustroju wolności sumienia, by Pan

nie potrzebował zazdrościć krajowi, rządzonemu najbardziej liberalnie.

Niech Pan nie zapomina ani na moment, mój Przyjacielu, o tych ostrzeżeniach, jakie daje Panu ten, który ma dla Pana żywe uczucie miłości i który posiada wielkie doświadczenie w sprawach rzeczywistości, a nadewszystko, który cierpi, jak ja, z powodu konsekwencji nieszczęsnego zerwania.

W krajach, jak Hiszpanja, gdzie — napróżno byłoby temu przeczyć — większość mas jest katolicka, niema innego środka, jak tylko realizować niezbędne reformy z większą zręcznością i finezją. Jest to lepsze, niż sekciarstwo i nieprzejednanie, ponieważ ludy katolickie, znoszące uciążliwe podatki, patrzące z rezygnacją na złe traktowanie ich swobód politycznych i, jednem słowem, znoszące wszystko, gdy dotknąć się nierozważnie ich uczuć religijnych, usłyszawszy, że wprowadzone reformy nie mają aprobaty Stolicy św., podnoszą się gwałtownie i wywołują konflikty, co do których wiadomo, jak się zaczynają. ale nigdy nie wiadomo, jak się skończą.

Niech Pan będzie pewny, że mając na uwadze te rady dobrego przyjaciela, usprawiedliwione ufnością, jaka między nami panuje, zrealizuje Pan dzieło rządzenia tak liberalne i demokratyczne, jak tylko Pan tego może pragnąć, a bez konwulsji i konfliktów“.

Prymas Polski błogosławi szkołom polskim w Niemczech

Związek polskich towarzystw szkolnych w Niemczech z siedzibą w Berlinie przesłał Prymasowi Polski Ks. Kardynałowi Dr. Hlondowi przedruk pruskiego rozporządzdnia szkolnego, zezwalającego na organizowanie polskich szkół prywatnych, wyjaśniając, że szkoły, zakładane przez Związek, są wyłącznie szkołami wyznaniowemi, katolickiemi i noszą nazwę „Katolicka szkoła polska“ z wymienieniem odnośnej miejscowości, że o powstaniu szkoły powiadomionym jest każdrazowo miejscowy ks. proboszcz i upraszamy o udzielanie nauki religji, względnie, co najmniej. o dozór nad nauczaniem religji przez nauczyciela, że miejscowy ks. proboszcz, względnie, jego zastępca, ma każdego czasu dostęp do prywatnej szkoły polskiej, oraz że nauczyciele obowiązani są w porozumieniu z miejscowym proboszczem prowadzić dzieci szkolne dwa razy w tygodniu do kościoła na Mszę św.

W odpowiedzi na powyższe JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond przesłał Związkowi następujące pismo:

„Prymas Polski Poznań, dnia 8.X 1929.
L. dz. 4115/29.

Do Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech.

Za przysłaną ordynację, dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Niemczech, dziękuję i całem sercem błogosławię pracom.

† August Kard. Hlond“

* * *

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych wysłał dalej sprawozdanie podobnej treści także XX. Biskupom Marchji Wschodniej, nalczącym do arcybiskupstwa Wrocławskiego, podkreślając, że mniejszość polska byłaby wdzięczną XX. Biskupom, gdyby przy wizytacjach kościołów zechcieli również odwiedzić prywatne szkoły polskie.

Księża biskupi, jak również i Nuncjusz Apostolski w Berlinie, nadesłali serdeczne podziękowania za otrzymane sprawozdania wraz z przyrzeczeniem zwrócenia uwagi duchowieństwu na życzenie Związku Pol. Tow. Szk.

Uroczystości religijne w Wilnie.

Wilno katolickie przeżyło w ostatnich dniach kilka uroczystości religijnych, które są widomym znakiem, że w mieście wspaniałych kościołów duch religijny stale się wzmaga.

Dn. 17 października rb. w godzinach rannych na dworzec główny przybyły relikwje Błogosławionego ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów, pochodzące z Turynu. Popołudniu tegoż dnia w uroczystej procesji, prowadzonej przez ks. kan. Karola Lubiańca, który własnym trudem i zabiegami dźwignął znany w Wilnie Dom Serca Jezusowego, obecną siedzibę XX. Salezjanów w Wilnie, relikwje zostały przeniesione do kościoła św. Jana. Tam w ciągu 3-ch dni (18, 19, 20 bm.) odbywało się uroczyste triduum z udziałem IIEE. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza, Sufragana Wileńskiego i Ks. Biskupa Bandurskiego, oraz licznego duchowieństwa i tłumów wiernych. Kazania głosił ks. kan. Żebrowski. — W niedzielę dnia 20 b. m. odbyła się specjalna uroczysta akademja salezjańska z udziałem przedstawicieli władz duchowieństwa i licznego audytorjum.

Tegoż dnia SS. Wizytki obchodziły uroczyste nabożeństwo ku czci św. Małgorzaty Marji, wielkiej apostołki nabożeństwa do N. Serca Jezusowego,

w kościele na Rossie. Nabożeństwa te rokrocznie cieszą się dużą popularnością, tem bardziej, że mają za sobą bogatą tradycję, gdyż odbywały się na długo przed kasatą zakonu, dokonaną w roku 1869 przez rząd carski.

I jeszcze jedna uroczystość religiina poruszyła szerokiemi warstwami Wilnian, mianowicie obchód ku czci Błog. Klaudjusza de la Colombière T. J., apostoła czci Serca Pana Jezusa. Obchód trwał od soboty (19 X. rb.) do wtorku (22 bm.) w kościele św. Kazimierza, a jego zorganizowaniem zajęli się OO. Jezuici, których członkiem był Błogosławiony.

Na marginesie tych uroczystości trzeba zaznaczyć, że mimo dni powszednich udział wiernych był b. liczny, w tem coraz więcej daje się zauważyć osób z inteligencji, szczególnie mężczyzn.

Sekta Hodura propaguje bolszewizm.

Organ t. zw. Kościoła narodowego „Rola Boża“, redagowany przez samego przywódcę sekty, Hodura“, w Nr. 20 podaje artykuł jednego z filarów sekty i b. proboszcza parafji warszawskiej Kościoła narodowego, Zawistowskiego, który wręcz pochwala stosunek Sowietów do religji, zalecając niejako sam bolszewizm.

„Bolszewizm stawia szkoły — pisze Zawistowski — i te ratują naród. Oświata ludu dokona cudu. Polacy dużo zawdzięczają Bismarkowi, chociaż gnębił nas i prześladował. Rosja już dzisiaj zawdzięcza dużo bolszewikom, ponieważ zniszczyli carat i cerkiew, dwa nieszczęścia narodu. Moskale błogosławić będą chwilę, w której burzono tron carów i trony prawosławnych biskupów. Trony te trzymały naród na uwięzi, gnębiły i oszukiwały go. Bolszewicy wskazali zło i zniszczyli je. Tu leży zasługa bolszewji względem narodu rosyjskiego...“

W naszych kołach rządowych istnieją zwolennicy zalegalizowania sekty. Legalizując sektę trzeba pamiętać, że się legalizuje również i jaczejki bolszewickie.

Socjalistyczny oszczerca.

W Warszawie wychodzi tygodnik pt. „Pobudka“, przeznaczony dla mas robotniczych. Redaktorem tygodnika jest ultralewicowy poseł z P. P. S., Zaremba. W każdym numerze pisma jest specjalny dział, w którym są zamieszczane artykuły przeciwko religji i duchowieństwu. Artykuły te i wiadomości, podawane w tym dziale, mogą współzawodniczyć z sowieckiem pismem „Bezbożnik“. Nietylko jest tam pełno jadu i nienawiści w stosunku do religji i Kościoła, ale i wiele niegodziwych insynuacji i oszczerstw.

Ewangelja na XXIV niedzielę po Świątkach.

Mat. 8, 23—27.

Uśmierzenie burzy.

A gdy Jezus wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałami okrywała, a on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego i obudzili go mówiąc: Panie zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy, rozkazał wiatru i morzu i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

BURZA.

Wieczorem odbiła łódź Szymona-Piotra od brzegu. Był w niej Jezus z uczniami. Aż do Gerazy jest daleko, trzeba trzy godziny wiosłować. Zanim przebyli połowę drogi, zapadła zimna noc, a Pan znalazł sobie na pokładzie miejsce na spoczynek. Uczniowie nie zwracali na to uwagi, tylko w spokojnym rytmie pruli wiosłami wodę. Ale naraz, co to jest? Morze zaczęło się niepokoić, i zanim się spostrzegli, przyszedł od Libanu i Hermonu poprzez dolinę Jordanu dziki, ryczący wicher i pędził falę za falą na boki łodzi. Wtedy zbladły spalone przez burze twarze mężów i bez komendy wyprężyli ramiona, że wiosła tylko jęczały. Nikt nie mówił, ale każdy to wiedział: Trzeba wytężyć wszystkie siły, jeśli się chce zobaczyć jutrzejszy ranek. Śmierć żeglarska przyszła na pokład i stała szydząc i pędząc groźne fale na bezsilny ster. Ale u jej stóp spał Pan, jak dziecię na piersi matki i śnił o dniu jutrzejszym.

Tak, moi Drodzy, gdyby to tylko żywioły męczyły nas, dręczyły i do śmierci pchały, wtedy moglibyśmy łatwo oddawać się nadziei, że oswobodzenie się z pod przemocy żywiołów będzie nam się udawać coraz więcej i więcej. Ale żywioły nie są tem ostatecznem, najstraszniejszem. Żywioły są do złamania, są ściśle związane z przestrzenią i czasem, z granicami i prawami: czło-

W ostatnim numerze z dn. 20 bm. w artykule pt. „Podpory tyranji" znajdujemy m. in. ustęp:

„Takich wypadków, w których kler katolicki odegrał jaknajhaniebniejszą rolę denuncjatorów, podtrzymujących gwałt i tyranję, możnaby wyliczyć tysiące w każdem pokoleniu w historji Polski i wszystkich innych narodów...".

Takiemi gołosłownemi i nikczemnemi oszczerstwami, bez przytoczenia chociażby jednego jakiegoś wypadku, karmi się nieuświadomionych robotników. Wyłazi tu wprawdzie oblicze P. P. S., która mieni się obrończynią „prawa i demokracji". — Prawdą jest natomiast, że nigdzie nie było i niema tylu prowokatorów i denuncjatorów, jak w organizacjach marksowskich. „Dziennik Piotrogrodzki" po rewolucji 1917 r. ogłosił olbrzymią listę płatnych denuncjatorów z P. P. S., wyjętą z archiwum ochrany rosyjskiej.

Przy okazji warto zaznaczyć, że „Pobudka" wiele materjału czerpie z „Wolnomyśliciela Polskiego", organu stowarzyszenia tejże nazwy.

Z życia organizacyjnego w parafji św. Elżbiety.

Po przerwie wakacyjnej zaczęła swą działalność na terenie tut. parafji Liga paratjalna, która zabrała się z wielkim rozmachem do pracy. Objęła ona za zgodą Ks. Proboszcza moralny patronat nad życiem parafjalnem i nad potrzebami tut. kościoła. Liga paraf. zdając sobie sprawę, jak wielkiem jest zainteresowanie ogółu parafjan dla potrzeby ożywienia ruchu religijnego, jak wielką jest tu ofiarność, jak niezliczonemi są braki, postanowiła pociągnąć do wspólnej pracy jak najszerszy ogół, w tej nadziei, że tylko wspólny wysiłek może dać pozytywne rezultaty i zaradzić tysiącznym potrzebom.

1. W czasie wakacji sporządzono spis tut. parafjan, a wybrana komisja finansowa ma przystąpić do opracowania sposobów nad zapewnieniem stałych dochodów, przez dobrowolne opodatkowanie się wszystkich parafjan na potrzeby kościoła. A potrzeby te są bardzo liczne!

Za dlugo już wisi czerwona zasłona przed wielkim ołtarzem i czas już, aby spadła, a ukazał się wreszcie główny ołtarz, godny wspaniałością tak wspaniałej świątyni. Zdałyby się kaloryfery ogrzewające w zimie kościół, kotary zabezpieczające od przeciągów, głośniki, drewniana podłoga na zimę, nowe chorągwie, szaty liturgiczne, dlatego dobrowolne opodatkowanie parafjan jest konieczne!

Sekcja więc finansowa Ligi paraf., w której nie brak jednostek fachowych, ożywionych najlepszą wiarą, — będzie miała bardzo ważne zadanie do spełnienia i chyba znajdzie ogólne zrozumienie i należyte poparcie.

---

wiek może ich uniknąć, jeśli boi się walki z nimi.

Ale jak jest, gdy zamiast żywiołów „życie" ponad nas przechodzi? Z swojem morzem i udrękami, ze swą nocą pełną trosk, ze swemi burzliwemi wpadami, ze swemi nie dającemi się nawet wymyśleć możliwościami i przepaściami, ze swą brutalną natarczywością, ze swym niemiłosiernym despotyzmem? Jeśli burza wtargnie w wiosnę twego życia i zdepcze swemi ciemnemi mocami twój młodzieńczy idealizm, zaledwie znalezioną drogę życia, drogę do egzystencji zasypie górami trudności? Katastrofa jednej chwili — i stoisz wobec ruin pracy twego życia. Albo jeśli burza jesienna przejdzie poprzez ludzkość i zabierzeci twych najukochańszych? Wobec tego bledniesz ty, nowoczesny człowieku, nawet ty, który niczego się już nie boisz. I poznajesz, że życie jest mocniejsze, niżeś nawet mógł przypuszczać. W młodości spodziewałeś się kwietnego ogrodu, wspaniałego domu w lecie życia, zaciszej, ciepłej izby w jesieni. A oto patrz, wszystko, jak dom z kart, okazało się niestałe i chwiejne.

Mimo to nie należy narzekać, ale walczyć z burzą, jak żeglarze na łodzi. Patrzeć bystro! Mięśnie wyprężyć! Naprzód z przyjaciółmi i współpracownikami, którzy ci pozostali! Ręce do wioseł i steru! Jeśli już ma cię burza pochłonąć, to tylko po zaciętej walce. Może odkryjesz teraz w tej podróży, że Pan spoczywa i w twej łodzi życia. Ty odkrywasz, że całkiem blisko twego domu, zaraz za rogiem, jest kościół, do którego każdy może wejść, także ty. Przypominasz sobie. że i ciebie kiedyś jako dziecię Boże ochrzczono i wychowano. Żeś ty dawniej swego Pana kochał i rzetelnie szedł za Nim Prawda, że to już bardzo dawno temu. Ale teraz. kiedy burza zagraża twemu życiu staje to wszystko nagle przed twemi oczyma, jak to kiedyś było. I oglądasz się za Panem. On jest ostatnią nadzieją przed pewną zgubą.

Wołaj: Panie, ratuj! A On wstanie i powie: Wiatry, uciszcie się! Amen.

2. Sekcja religijno-oświatowa układa program swych prac, który zapowiada się bardzo interesująco, a z powodu szczupłości miejsca ma zamiar urządzać publiczne wykłady także we wielkiej sali w domach kolejowych.

3. Sekcja ochroniarska zamyśla zorganizować stałą opiekę nad biedną dziatwą, której na terenie tut. parafji więcej, aniżeliby się komu zdawało.

4. Zawiązane nie dawno przy tut. kościele Stowarzyszenie ministrantów (pierwsze we Lwowie) daje już pozytywne rezultaty, o czem napiszemy kiedyś osobno, gdy się ono lepiej rozwinie. Organizacja ta ma się stać w przyszłości podstawę do utworzenia chóru gregorjańskiego.

5. Narazie sekcja śpiewacza reorganizuje chór mieszany: „Pieśń“ pod art. kierownictwem pp. Prof. Rylinga i M. Woźnego. Niezależnie od tego odbywają się stale próby śpiewu kościelnego dla panien, które śpiewają stale w niedziele na prymarji o godz. 5-tej rano.

Liga parafjalna św. Elżbiety ma szerokie pole do działania, ale jest nadzieja, że pod wytrawnem kierownictwem p. Prezesa Popowicza, przy udziale wielu jednostek z różnych sfer, ożywionych najlepszemi chęciami, podoła jednak trudnemu zadaniu.

Wkońcu dodać należy, że bardzo ożywioną działalność na terenie tut. parafji okazują Bractwa, z dzielnym prezesem p. Wróblewsklm, Kasa zapomogowo-pogrzebowa, a w niedzielę dnia 20 b. m. odbył się w tut. sali parafjalnej, staraniem tut. oddziału Pap. Dzieła rozkrzewienia wiary — wieczór misyjny, który zapełnił salę po brzegi. Na program wieczoru złożyły się: przemówienie p. Wróblewskiego („o sprawie misyjnej“), referat p. Paska („Polska a Misje“) pięknie wygłoszone daklamacje, solo skrzypcowe, wreszcie obrazy świetlne z misji afrykańskich, barwnie i zajmująco objaśniane przez Ks. Dajczaka.

Pracom organizacji katolickich w parafji św. Elżbiety należy życzyć z całego serca „Szczęść Boże“!

Z całej Polski.

Konsekracja biskupa-sufragana lwowskiego gr.-kat. W niedzielę dn. 20 bm. odkyła się w Rzymie konsekracja na biskupa tytularnego Cadi i sufragana lwowskiego gr.-katolickiego obrządku, ks. Jana Buczko. Uroczystość konsekracji odbyła się w kościele św. Sergjusza. Konsekracji dokonał Metropolita Szeptycki w asyście współkonsekratorów Ks. Ks. Biskupów Chomyszyna i Kocyłowskiego. Na uroczystości obecni byli wszyscy biskupi gr.-kat., przebywający w Rzymie, polski charge d'affaires przy Watykanie p. Janikowski, oraz sekretarz ambasady p. Komarnicki. Wychowańcy kolegjum ruskiego wykonali pienia w czasie liturgji, odprawianej z całym przepychem rytu wschodniego. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele kongregacji religijnych, oraz członkowie papieskiej Kongregacji dla Kościoła wschodniego.

Z świata katolickiego.

Dowód życzliwości Ojca św. dla Polaków. Ostatni zeszyt urzędowego organu Stolicy Apostolskiej, Acta Ap. Sedis (str. 593), zawiera nowy dowód życzliwości Ojca św. dla Polaków, a w szczególności dla Polonji amerykańskiej. W dekrecie, nadającym nowowybudowanej świątyni św. Józafata w Milwaukee tytuł bazyliki, zaznacza wyraźnie Ojciec św., że, podnosząc ten kościół polski do tak wysokiej godności, pragnie jednocześnie zadokumentować swoją szczególną życzliwość dla Polaków. Oto Jego własne słowa:

„Wziąwszy pod uwagę, że owa świątynia św. Józafata jest naprawdę pomnikiem szczerej pobożności Polaków w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, pragniemy z okazji naszego jubileuszu dać Polakom dowód Naszej szczególnej względem nich życzliwości, a Braciom Mniejszym św. Franciszka, którym kościół jest powierzony, okazać nasze uznanie“.

Nowoczesna ekspedycja misyjna do południowo-zachodniej Afryki. Niedawno założone stowarzyszenie misyjne, t. zw. „Miwa“, którego celem jest ułatwienie katolickiej pracy misyjnej dzięki zastosowaniu nowoczesnych środków komunikacyjnych, jak samochody, samoloty, łodzie motorowe, rozpoczęło już swoją działalność. Łódź motorowa Pius XI“ przybyła już do zatoki Wielorybiej i stąd została przetransportowana do Okawango. Pierwsza ekspedycja wyruszy w północne okolice południowo-zachodniej Afryki. Wyprawa rozporządzać będzie 10 samochodami, 2 samolotami i 3 motorówkami. Podstawę operacyjną posiadać będzie wyprawa w Tsumeb i Groot-fontein, miejscowościach, położonych niedaleko od krańcowej stacji kolei, wiodącej od zatoki w głąb kraju. Wyruszenie wyprawy nastąpi na początku roku przyszłego po przyjeździe kierowników wyprawy O. Schulte i kapitana Köhla.

Generał OO. Marjanów członkiem komisji do spraw rosyjskich. Prasa kowieńska donosi, że Ojciec św. Pius XI powołał generała OO. Marjanów ks. dr. Buczysa na konsultora komisji do spraw obrządku wschodniego. Nominacja ks. generała Buczysa ma wielkie znaczenie z uwagi na

rozwój akcji unijnej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Od objektywnego stanowiska konsultora zależy wiele.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

LISTOPAD — 1929.

3	N	**F. 24 po Ś. Huberta**	21	**G. 19 po S. Hł. 2.**
4	P	Karola B.	22	Awerkyja
5	W	Elżbiety, Emeryka	23	Jakowa
6	S	Leonarda	24	Arefty
7	C	Herkulana	25	Markyjana
8	P	Bogdana, Sewera	26	**Demetryja**
9	S	Teodora	27	Nestora

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary przy parafji św. Elżbiety urządziło w sali parafjalnej w niedzielę dnia 20 bm. „Wieczór misyjny“. Na program tej uroczystości, w której wzięła udział bardzo liczna publiczność, złożyły się dwa odczyty: „O misjach katolickich“ i „Misje katolickie a Polska“, wygłoszone przez członków P. D. R. W. p. Wróblewskiego i p. Paska, trzy deklamacje o treści misyjnej: „Sursum corda“, „Misjonarz Chrystusa“ i „Hymn do św. Piotra Klawera“, wygłoszone przez p. Sochacką, uczennicę 7 kl. gimn., Kowaliszyna, ucznia 3 kl. gimn. i Morawską, uczennicę 4 kl. szkoły powszechnej.

Część muzykalną wypełniły dwa sola skrzypcowe, odegrane przez Chimiaka, ucznia 7 klasy gimn. IX. gimnazjum.

Na zakończenie wyświetlił X. Dyrektor P. D. R. W. przy parafji św. Elżbiety obrazy z misyj katolickich w Afryce. Po zaintonowaniu pieśni „My chcemy Boga...“ rozeszli się uczestnicy tej uroczystości do domu, wdzięczni jej inicjatorom za tak mile spędzony wieczór.

P. D. R. W. istnieje przy parafji św. Elżbiety dopiero 1 rok i zdołało pozyskać w tym czasie 400 członków, zebrać 972 zł. 47 gr. z członkowskich wkładek i 211 zł. 33 gr. z puszek na jubileusz Ojca św.

Kwotę 36 zł. 60 gr., uzyskaną z dobrowolnych datków przy wstępie na „wieczór misyjny“, wysłano do Dyrekcji Stowarzyszenia Dziecięctwa Jezusowego w Krakowie na cele misyjne.

Nowych członków do P. D. R. W. przyjmuje X. Dyrektor codziennie rano w zakrystji kościoła św. Elżbiety.

Wystąpił z kościoła rz.-kat. Feliks Władysław de Ostoja-Zagórski, ur. 14 stycznia 1903 r. we Lwowie, syn Wawrzyńca i Janiny z Lewandowskich, żonaty, z zawodu urzędnik, zamieszkały przy ul. Domsa l. 12 we Lwowie.

Z Bazyliki Metrop. ob. łac. Porządek nabożeństwa w uroczystość WW. Świętych i w Dzień Zaduszny. W wigilję WW. Świętych o godzinie 4 popoł. nieszpory łac. celebruje Najprzew. X. Arcybiskup. W dzień święta, w piątek 1 listopada: O godzinie 10 suma pontyfikalna, w czasie sumy kazanie — celebruje Najprzew. X. Arcybiskup i po sumie udziela odpustu wiernym, będącym w stanie łaski. Popołudniu o godzinie 4 nieszpory łacińskie, po nich bezpośrednio jako przed „dniem Zadusznym“ nieszpory żałobne z procesją. (Celebruje X. Arcybiskup). Nabożeństwa o godzinie 6 wieczorem tego dnia niema. — W dzień Zaduszny: O godzinie 8 rano wspólne modlitwy kapłańskie. O godzinie 9 pontyfikalna żałobna Msza św., kazanie, procesja. Celebruje Najprzew. X. Arcybiskup.

W kościele OO. Dominikanów. Dnia 1 listopada porządek nabożeństw jak w święta uroczyste. Popołudniu o g. $4^1/_2$ nieszpory uroczyste, kazanie i zakończenie nabożeństwa październikowego uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem. — Dnia 2 listopada o godz. 9 uroczysta Msza św. za zmarłych z kazaniem i procesją żałobną.

Zapowiedzi.

Od 27/X do 2/X 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Elżbiety. 1) Szuń Jan i Marja Drozd Kr. Leszczyńskiego 7. — 2) Eder Kazimierz i Julja Skoczyło, Rahozy 3. — 3) Markowski Stanisław i Marja Mitręga. Szeptyckich 44. — 4) Stanik Leon i Henryka Szczepaniuk, Bartosza Głowackiego 18. — 5) Styrna Jan i Neonila I. voto Pisznot, Chocimska 7.

W parafji św. Mikołaja. 1) Wojciech Gala, Lelewela 17. Ludwika Strzępska, Lenartowicza 19. — 2) Jan Mikada, Romanowicza 16. Marja Kudła, Gródek Jagiell. — 3) Józef Kłosowski, Zielona 58. Katarzyna Mowczy, Zielona 58. — 4) Stanisław Jakimowicz w Gródku Jagiell. Stanisława Chęć I. v. Dobrzańska, Tarnowskiego 94. — 5) Teofil Wotek, Tarnowskiego 20. Marja Szpita w Zniesieniu. — 6) Jan Krawicki, Na Błonie 52. Magdalena Czuczman, Długosza 31. — 7) Tadeusz Kostkiewicz w Trościańcu ad Niemirów. Irena Thullie, Supińskiego 16. — 8) Stanisław Tarabanowicz, Pełczyńska 5. Marja Zaczek, Pełczyńska 5.

W parafji św. M. Magdaleny. 1) Wawrzyniec Korzec, Zygmuntowska 11 a. Eugenja Buden, Wronowska 3. 2) Franciszek Chuchla, Kadecka 1. Helena Chryplewicz, Wulka panieńska 55. — 3) Garabed Keupruljan, Bogdanówka 7. Dr. Bronisława Wójcikówna, Kadecka. — 4) Michał Bedryło, Lenartowicza 23. Rozalja Borówna, Nabielaka 29. — 5) Włodzimierz Hałamaj, Rycerska 2. Stefanja Romańska, Zdrowie 14. — 6) Stanisław Niski, Droga lubieńska 16. Stanisława Huniak, Sykstuska 22.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów): 1) Szymanek Antoni, Ormiańska 18. Suchorowska Emilja, Brzozdowce. — 2) Pawłowski Stanisław, Kordeckiego 33. Lachman Rozalja, Skarbkowska 11. — 3) Sadowy Franciszek, Ormiańska 19. Kinacz Anastazja, Winniki.

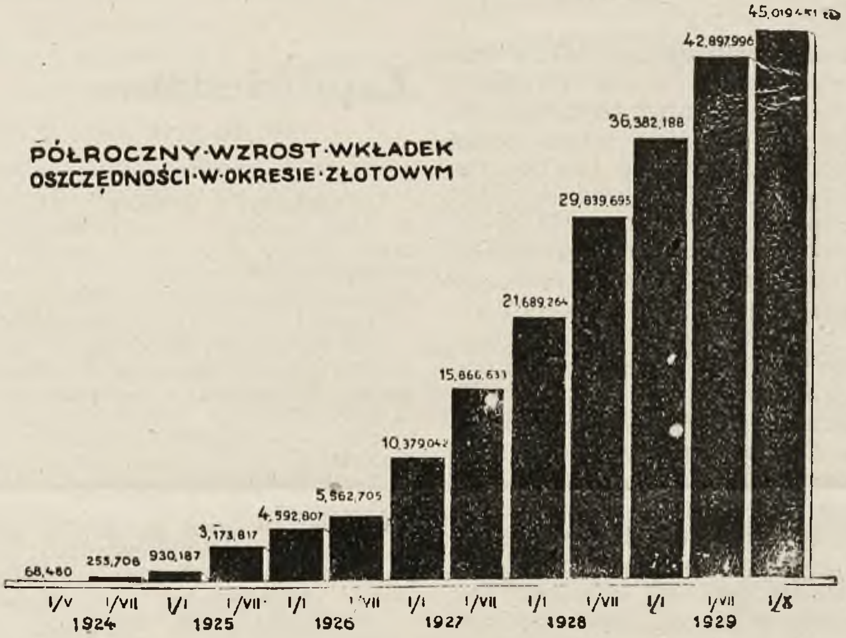
W parafji św. Marcina. 1) Puchalski Marjan, Źródlana 50. Lubiniecka Karolina, Brzozdowce. — 2) Waluszewski Mieczysław, św. Marcina 24. Galatowicz Jadwiga, Zamarstynów, Ogrodnicka 31. — 3) Demczyszyn Marjan, Jałowiec. Kozłowska Stefanja, św. Marcina 22. — 4) Żyhajło Jan, Piastów 22. Młotek Michalina, Piastów 22. — 5) Sienica Kazimierz, Stroma 6. Żuk Marja, Żółkiewska 159. — 6) Indycki Franciszek, Żółkiewska 114. Hałbra Genowefa, Żółkiewska 114. — 7) Grzesiewicz Stanisłuw, Kazimierzowska 30. Łaba Rozalja, św. Marcina 1 a. — 8) Durek Józef, Stroma 3. Dmytrów Tekla, Skarbkowska 35.

W parafji św. Anny. 1) Karol Jelonek i Helena Kwiecińska. — 2) Franciszek Konarski i Stanisława Berestecka. — 3) Jan Wołowiak i Bronisława Czerwińska. 4) Jan Folta i Genowefa Czajnik. — 5) Rudolf Feuerle i Rozalja Martyniec. — 6) Jakób Begiński i Stanisława Kaziuk.

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE.

Do rzędu poważnych instytucji finansowych w naszem mieście należy Miejska Kasa Oszczędności, która dzięki niestrudzenie uprawianej propagandzie zmysłu oszczędności wśród szerokich sfer ludności naszego miasta zdołała zgromadzić u siebie bardzo poważne kapitały, któremi zasila wydatnie wszelkie dziedziny gospodarczego życia. — Jako instytucja społeczna, służąc swą pracą idei podniesienia dobrobytu ludności Lwowa, może Kasa z zadowoleniem patrzeć na owoce swej pracy.

Najwięcej uwagi poświęca Kasa działowi wkładek oszczędności, które w tym roku wykazują znaczny rozrost tak pod względem wysokości wkładów, sięgających per 1/X br. kwoty Zł. 45.019.451. — jak również pod względem ilości stron, których przeciętna dzienna cyfra dochodzi do 650.



W końcu 1928 roku założyła Kasa Oddział I przy ul. Gródeckiej l. 60, który po rocznej pracy wykazuje stan wkładek Zł. 2.000.000. — Szybki rozrost tego Oddziału skłonił Zarząd Kasy do organizacji drugiego, który jeszcze w tym roku zostanie otwarty przy ul. Żółkiewskiej l. 75. — Gorącą pieczą otacza Kasa również „Szkolne Kasy Oszczędności“ zorganizowawszy dotychczas 50 szkół, które na przeszło 13.000 książeczkach wkładkowych złożyły Zł. 43.000. — Kwota ta powstała z drobnych często z groszowych pozycji, oszczędzonych przez młodzież szkolną.

W działalności kredytowej Kasy na pierwsze miejsce wysuwają się kredyty udzielone na budowy oraz kredyty hipoteczne, których udzielono w tym roku na Zł. 9,586.450. — Dzięki racjonalnemu rozdziałowi tych kredytów, dokonano z jego pomocą znaczną ilość remontów, nadbudów oraz wykonano cały szereg nowych domów i mieszkań, łagodząc w ten sposób choć w części klęskę mieszkaniową.

Dział kredytów wekslowych opiera się przedewszystkiem na kapitałach, uzyskanych drogą wkładek oszczędności. — Przyznany przez Bank Polski redyskont, uważany jest zasadniczo jako rezerwa płynności, wykorzystuje go zatem Kasa w bardzo skromnych rozmiarach, mimo to zdołała udzielić w tym roku kredytów wekslowych na kwotę: Zł. 102.823.446.25, które w znacznej mierze wspomogły nasz przemysł, handel i rękodzieło.

Podnieść również należy pracę „Oddziału Zastawniczego“, który służąc wszystkim warstwom ludności drobnym kredytem, udzielił w tym roku przeszło Zł. 6,000.000 —zaliczek pod zastaw wartościowych przedmiotów. — Możność ratalnej spłaty otrzymanych pożyczek przyczyniła się w wysokim stopniu do znacznego rozwoju tegoż Oddziału.

Fundusze rezerwowe Kasy sięgają kwoty Zł. 2,339.855. — Ważnym momentem budzącym szerokie zaufanie dla Kasy jest fakt, że Gmina miasta Lwowa, jedna z najzamożniejszych w naszem państwie, przyjęła pełną porękę za wypłaty i oprocentowanie wkładów oszczędności.

Jak z tego pobieżnego przeglądu działalności Kasy wynika, mimo trudnych naogół warunków, w jakich rozwija się nasze życie gospodarcze, Kasa Oszczędności m. Lwowa osiągnęła bardzo poważne wyniki swej pracy i przez zebranie poważnych kapitałów stała się żywym czynnikiem rozwoju naszego miasta.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61